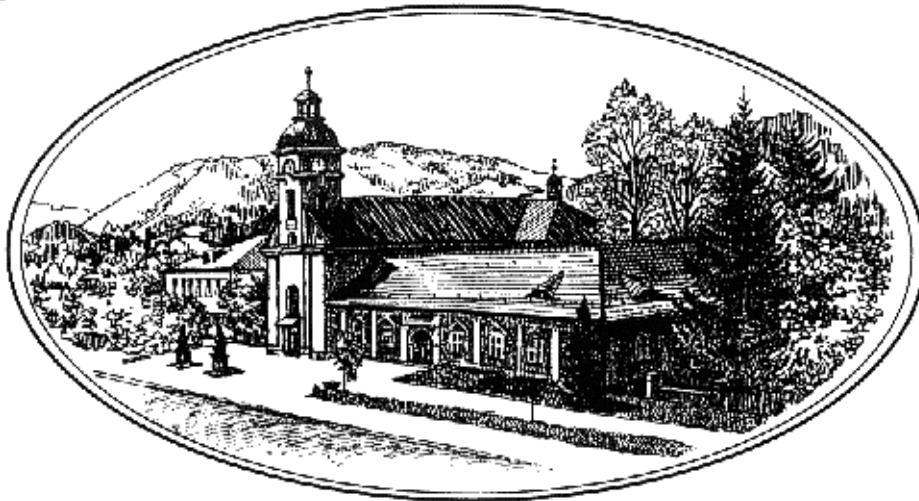


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 43 (959) 21 października 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA

Wartość cierpienia

Pił, wracając do domu robił wielkie awantury. Dzieci się bały ojca, żona chcąc ratować siebie i dzieci myślała o separacji. Nagle otrzymała wiadomość, że mąż po ciężkim wypadku znalazł się w szpitalu. Stała nad jego łóżkiem. Miał amputowane obie nogi i prawą dłoń. Po trzech miesiącach przywiozła do domu kalekę. Wkrótce jednak przekonała się, że przywiozła dobrego ojca i dobrego męża. Ze łzami w oczach przeprosił ją i dzieci. Zastrzegł, by do mieszkania nie wpuszczala żadnego z kolegów od kieliszka. Ich i swoją słabość obwiniał za swe kalcetwo. Ciężką dolę potraktował jako oczyszczenie ze swoich grzechów. „Mam za co pokutować - powiedział - chciałbym, by moje dzieci mogły powiedzieć: „nasz tata jest kaleki, ale jest dobrym ojcem”. Chciałbym, by żona wiedziała, iż ją kocham nie tylko dlatego, że jestem zdany na jej opiekę, lecz dlatego, że mogę się radować jej przebaczącym i dobrym sercem. Dla mnie wielkie nieszczęście stało się łaską, a według żony najpiękniejszym dniem w jej małżeńskim życiu był mój powrót ze szpitala, powrót męża kalekiego, lecz nawróconego”.

Samotna kobieta stanęła przed operacją. Nie miała siły, by zdecydować się na to cierpienie połączone z niewielką możliwością ratowania życia. Lekarze nie dawali jej większych szans. Mądry spowiednik poradził, by ofiarowała swe cierpienie z prośbą o nawrócenie kogoś, na kim jej w szczególny sposób zależy. Był taki człowiek. Porzucił ją dwa lata po ślubie, wprowadził w świat samotności. W następne trzy lata porzucił tę drugą kobietę z dzieckiem. Był winien wielu krzywd wyrządzonych ludziom z racji zajmowanego stanowiska. Kiedyś ona go kochała, po latach dalej był to jedyny człowiek jej życia, choć miłość ta bardzo bolała. Postanowiła przelać swoje cierpienie przez ręce Boga w jego serce. Z taką motywacją zgodziła się na operację. W szpitalu przebywała ponad pół roku. Kolejno

trzykrotnie chirurdzy pochylali się nad nią. Ponad sześć miesięcy wielkiego cierpienia, tak jakby Bóg wziął ją za słowo i wycisnął z niej ostatnie krople sił dla ratowania duchowego życia jej męża. Wróciła do zdrowia i do pracy społecznej, w której po dramacie rozpadu małżeństwa znalazła sens swego życia. Pewnego dnia otrzymała zawiadomienie o śmierci swego małżonka. Zniszczył go rak w ciągu kilku miesięcy od chwili rozpoznania choroby. Na pogrzebie dowiedziała się, iż umarł pojednany z Bogiem. Na cmentarzu brat zmarłego podał jej kopertę. W niej trzy krótkie zdania męża skreślone przed jego śmiercią: „Piszę te słowa po spowiedzi. Joasiu, przepraszam Cię bardzo za wszystko. Przebac - Mietek”.

Boimy się cierpienia, czynimy wszystko, by się od niego uwolnić. Dziękujemy Bogu, gdy się to udaje. Ciągłą modlitwą wspieramy lekarzy i całą służbę zdrowia. Wiemy równocześnie, że cierpienie jest nie do uniknięcia. Że nawet wówczas, gdy je zlikwidujemy w dziewięćdziesięciu procentach, zostaje te dziesięć nieuniknione. I tu my, uczniowie Mistrza, winniśmy umieć się zachować tak, by dni, godziny, czasem minuty cierpienia nie zostały stracone.

Cierpienie posiada wielką wartość porządkującą nasze życie, oczyszczającą z grzechów już popełnionych i uzdrawiającą innych. Tylko w tym kontekście możemy zrozumieć słowa Izajasza proroka: „Spodobało się Panu zmiażdżyć swego sługę cierpieniem”, i słowa Jezusa skierowane do Jakuba i Jana: *Kielich, który Ja mam pić, pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie.* Chodzi o kielich cierpienia i chrzest bolesnych doświadczeń.

Człowiek będący szafarzem swego cierpienia, umiejący je wykorzystać dla siebie i dla innych, staje się kapłanem i dysponuje mocą płynącą ze składanej przez siebie ofiary. Jeśli tę ofiarę połączy z ofiarą Chrystusa, jej moc przemienia ludzkie serca. *ks. Edward Staniek*

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Iz 53,10-11

Psalm: Ps 33,4-5.18-20.22

II czytanie: Hbr 4,14-16

Ewangelia: Mk 10, 35-45

Pielgrzymka Chóru AVE do Wrocławia i Ustronia Morskiego (cd)

19 lutego 1531 roku do Kołobrzegu przybył pastor Mikołaj Kleine z Lubeki, który odprawił w kolegiacie pierwsze nabożeństwo ewangelickie. 13 grudnia 1534 r. na sejmie pomorskim w Trzebiatowie oficjalnie przyjęto protestantyzm.

Na Pomorzu Zachodnim szerzyła się nauka Marcina Lutera, która zyskiwała sobie dużą popularność wobec niechęci społeczeństwa do bogacącego się i popadającego w kryzys moralny duchowieństwa. Na sejmie przedstawiono projekt reformy Kościoła w duchu protestanckim, czemu sprzeciwił się biskup kamieński Erazm Manteuffel. Posłowie nie podjęli uchwały w tej sprawie, tym bardziej, że część posłów rozjechała się. Ogłoszono jednak, że wolą książąt pomorskich jest uznanie protestantyzmu na Pomorzu Zachodnim.

W XVII w. rozpoczęła się długotrwała walka o utrzymanie dobrego stanu budowli (trwała ona zasadniczo od końca XVI do początku XVIII wieku).

W 1641r. przeprowadzono specjalny zabieg konserwatorski we wnętrzu świątyni, którego działanie trwało aż do jej zniszczenia. Aby zapobiec dalszemu rozchylaniu się filarów, ściągnięto je podwójnymi żelaznymi obręczami (wokół baz i głowic), a dodatkowo pomiędzy poszczególnymi filarami we wszystkich kierunkach założono na wysokości głowic konstrukcję usztywniającą z belek dębowych.

W 1758 r. podczas oblężenia rosyjskiego, w wyniku ostrzału artyleryjskiego, spłonęła część więźby dachowej. W latach 1760-61 podczas kolejnych dwóch oblężeń rosyjskich poważnie ucierpiało prezbiterium, w którym runęło sklepienie. Uszkodzone zostały także wschodnie przęsła sklepienia w nawie głównej oraz niektóre zabytki. Zniszczone sklepienie zostało prowizorycznie zabezpieczone drewnem. W 1807 r. wystąpiły dalsze zniszczenia świątyni podczas francuskiego oblężenia twierdzy. W kolegiacie urządzono lazaret. Zniszczeniu uległ barokowy ołtarz główny. Zachowała się scena oplakiwania, 4 figury oraz predella, która jako jedyna przetrwała

W 1874 r. przy kolegiacie powstał mieszany chór kościelny. Jego założycielem był zasłużony organista i nauczyciel muzyki w gimnazjum - Jan Springer. Chór istniał do II wojny światowej. Urozmaicał nabożeństwa, a w najlepszych latach miał około stu śpiewaczek i śpiewaków.

Na pamiętkę czasów wielkich wojen: trzydziestoletniej, siedmioletniej i tej z roku 1807, które najbardziej zrujnowały miasto i kolegiatę, w części wieżowej wmurowano kule armatnie z tych okresów. Na zakończenie prac w roku 1890, firma Sauer z Frankfurtu nad Odrą zakończyła instalację nowych organów. Instrument ten miał 45 głosów. Kontuar posiadał 3 manualy (trakta mechaniczna) oraz klawiaturę nożną. Dawało to duże możliwości wykonawcze dla organistów, a wspiane, neogotyckie brzmienie, poruszało masywnymi murami kościoła oraz sercami wiernych. Przez długie lata organistą w kolegiacie był Jan Springer (1850-1922). Nosił on zaszczytny tytuł Królewskiego Dyrektora Muzycznego oraz uczył muzyki w gimnazjum, gdzie prowadził zespół muzyczny.

W 1897 r. zakończyła się prowadzona od 1895 roku w Berlinie restauracja świecznika siedmioramiennego. Dostawiono 3 ramiona uszkodzone podczas oblężeń twierdzy oraz uzupełniono liście winne. W tym samym roku skradziono dwie figury apostołów z kolumny świecznika siedmioramiennego. Jednak wkrótce superintendent znalazł je zapakowane przed drzwiami swojego mieszkania.

W 1930 r. pastorem w kolegiacie został Paul Hinz.

Paul Hinz urodził się 5 lutego 1899 roku w Połczynie Zdroju. Studia teologiczne rozpoczął w 1919 roku w Greifswaldzie. W latach 1923-24 przebywał w Wittenbergii, gdzie był uczestnikiem seminarium kaznodziejskiego. Pracę jako pastor rozpoczął w 1924 roku w Lęborku. W 1930 roku został pastorem w kołobrzeskiej kolegiacie. Pomimo prześladowania przez Gestapo, poma-

gał ludziom przetrwać w latach hitlerowskiego terroru i wytrwał w wierze. Po aresztowaniu, dostał "zakaz wygłaszania przemówień" na obszarze całych Niemiec (zakaz ten nigdy nie został zniesiony, a pastor i tak nigdy nie zwracał na niego uwagi). 9 marca 1945 r. w Kołobrzegu podczas obserwacji kolegiaty zginął jego syn. Po walkach o miasto, w listopadzie 1945 roku, wraz z rodziną wyjechał do Niemiec. W Kołobrzegu pojawił się w 1946 roku. Przywiózł ze sobą trumnę, w której przeniósł ciało swojego syna z podwórka, na którym został pierwotnie pochowany, na kołobrzesci cmentarz. Po raz kolejny przyjechał w 1974 roku, kiedy dowiedział się, że kolegiata została przekazana na cele sakralne. Wziął wtedy udział we mszy św. Był wzruszony, że jego ukochana świątynia znów będzie Domem Boga. Później był pastorem w Halberstadt. Zmarł 28 stycznia 1988 r.

3 września 1939 r. w niedzielę nie została odprawiona msza w kolegiacie, ani w żadnym innym kościele w Kołobrzegu. Od 1 września nie wolno było używać pomieszczeń z dużymi oknami, których nie dało się zastąpić. W pierwszą niedzielę II wojny światowej kolegiata, jak i inne kościoły w mieście, została zamknięta przez policję. Tłumaczono to następująco: kościoły były zbyt łatwym celem dla nieprzyjacielskiego lotnictwa. Nabożeństwa odprawiono na plebanii. W następną niedzielę zarządzenie to już nie obowiązywało.

W 1945 r. grupa ludzi, na czele z pastorem Hinzem, zakończyła zabezpieczanie ruchomych zabytków kolegiaty.

W niszy kościoła zamurowano trzynaście obiektów. W kotłowni ukryty został świecznik siedmioramienny. Pozostałe cenniejsze obiekty wystroju przewieziono do wiejskich kościołów poza miastem.

15 marca 1945 r. w rękach polskich znajdowała się już kolegiata, niestety zrujnowana. Kołobrzeg został zdobyty 18 marca. Przed zniszczeniem świątyni, w jej wnętrzach chronili się mieszkańcy miasta. Zniszczeniu uległ dach kościoła, wszystkie sklepienia, poważnie uszkodzone zostały niektóre partie murów świątyni, w innych były spore ubytki. Wnętrze kościoła zostało wypalone (dokończenie za tydzień).
Uczestnik

Papież Benedykt XVI zainauguował Rok Wiary

W obchodzoną w czwartek, 11 października, 50. rocznicę otwarcia Soboru Watykańskiego II Benedykt XVI zainaugurował uroczyste Rok Wiary w Kościele. Podczas mszy w Watykanie papież mówił o potrzebie pielęgnowania dziedzictwa nauczania soborowego na obecnej duchowej pustyni.

Na Mszę na Placu świętego Piotra przybyli ekumeniczny patriarcha Konstantynopola, formalny zwierzchnik prawosławia Bartłomiej I i zwierzchnik wspólnoty anglikańskiej, arcybiskup Canterbury Rowan Williams.

Dla upamiętnienia Soboru ceremonię uzupełniono o kilka nawiązujących do niego gestów i obrzędów. Mszę rozpoczęła procesja, przypominająca wejście ojców soborowych do bazyliki watykańskiej 11 października 1962 roku. Odbyła się też intronizacja kopii ewangeliarza, którego używano pół wieku temu.

W homilii Benedykt XVI powiedział, że rozpoczynający się Rok Wiary jest konsekwentnie związany z całą drogą Kościoła w minionych 50 latach - "od Soboru, poprzez Magisterium Sługi Bożego Pawła VI, który ogłosił Rok Wiary w 1967 roku, aż do Wielkiego Jubileuszu roku 2000, poprzez który błogosławiony Jan Paweł II zaproponował całej ludzkości na nowo Jezusa Chrystusa jako jedyne Zbawiciela, wczoraj, dziś i na wieki". Zauważył, że Sobór Watykański II był "ożywiany świadomością i pragnieniem konieczności" zaproponowania współczesnemu człowiekowi chrześcijańskiego misterium.

Papież, który na Soborze był ekspertem teologicznym, wspominał, że osobiście przekonał się, iż dominowało wówczas "poruszające dążenie" do tego, by "zajaśniała prawda i piękno wiary w naszym dniu dzisiejszym, nie podporządkowując jej wymogom chwili obecnej ani też nie krępując przeszłością". Przypominając o konieczności "powrotu

⇒ str. 3

Szlakami Maryjnymi -

Święte Góry, Święte Miejsca

Szkaplerz święty darem Matki Bożej

Rys historyczny

Historia Szkaplerza Karmelitańskiego sięga XII w. Duchowi synowie proroka Eliasza prowadzili życie modlitwy na Górze Karmel w Palestynie. Nazywali się Braćmi Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Z powodu prześladowań przenieśli się do Europy. Kościół uznając regułę ich życia dał prawny początek Zakonowi Karmelitów. Zakon rozwijał się szybko i promieniował przykładnym życiem. W Anglii szczególną świętobliwością wstąpił się św. Szymon Stock. Kiedy dostrzegł niebezpieczeństwa grożące Zakonowi, błagał Najświętszą Dziewicę o pomoc. W nocy z 15 na 16 lipca 1251 roku w otoczeniu Aniołów ujrzał Najświętszą Maryję Pannę, które podała mu Szkaplerz koloru brązowego. Usłyszał wtedy te słowa Maryi: „Przyjmij najmilszy synu Szkaplerz twego Zakonu jako znak mego braterstwa, przywilej dla ciebie i wszystkich karmelitów. Kto w nim umrze nie zazna ognia piekielnego. Oto znak zbawienia, ratunek w niebezpieczeństwach przymierze pokoju i wiecznego zobowiązania”. W XIV wieku Najśw. Maryja Panna ukazała się papieżowi Janowi XXII i poleciła szczególną opiekę nad „jej Zakonem karmelitańskim”. Obiecała obfite łaski i zbawienie należącym do Zakonu, którzy wiernie wypełniają swe śluby, a także należącym do Bractwa Szkaplerznego, którzy zachowują cnotę czystości według swego stanu i modlą się za Kościół. W końcu obiecała wszystkim nadzwyczajną łaskę znaną pod nazwą: „przywileju sobotniego”: „Ja, ich Matka w pierwszą sobotę po ich śmierci, wyzwolę ich z czyścica i zawiodę na górę życia wiecznego”.

Stolica Apostolska zaliczyła Szkaplerz do sakramentaliów. Swą władzą potwierdziła przywileje Szkaplerza, opierając ich skuteczność na modlitwach całego Kościoła. Szkaplerz, obok Różańca, stał się jednym z podstawowych nabożeństw maryjnych. Obecnie nabożeństwo szkaplerzne znane jest nie tylko w Europie, lecz w całym świecie. Warto przypomnieć, że Papież Jan Paweł II od lat dziecięcych nosił Szkaplerz Święty.

Obowiązki należących do Bractwa Szkaplerznego

Przyjąć Szkaplerz karmelitański z rąk kapłana,

Wpisać się do księgi Bractwa Szkaplerznego,

W dzień i w nocy nosić na sobie Szkaplerz,

Odmawiać codziennie modlitwę naznaczoną w dniu przyjęcia do Bractwa (zazwyczaj „Pod Twoją obronę...”),

Naśladować cnoty Matki Najświętszej i szerzyć Jej cześć.

Praktyki Zalecane Członkom Bractwa Szkaplerznego (jako rady)

Przez nieskazitelne życie stawać się godnymi macierzyńskiej miłości Królowej Karmelu,

Przynajmniej też w miesiącach a zwłaszcza z okazji świąt Matki Bożej przystępować do Sakramentu Pokuty i Komunii Św.

Przy okazji nawiedzać kościół i modlić się do matki Najświętszej,

Co jakiś czas praktykować dobrowolnie wyrzeczenie (małe umartwienia),

Wzywać opieki Maryi aktami strzelistymi, np. „Królowo Szkaplerza Świętego, weź mnie pod płaszcz Twej opieki”.

Interesować się Zakonem Karmelitańskim, jego historią, rozwojem działalności. Wspomagać go modlitwą, jałmużną, zjednywać mu przyjaciół oraz dobre i święte powołania.

Szkaplerz ma być wykonany z sukna wełnianego koloru brązowego. Na jednym płatku ma być wizerunek Matki Bożej Szkaplerznej, a na drugim Serce Jezusa. Szkaplerz ma być poświęcony przez kapłana lub diakona. Należy go nosić tak, by jedna część spadała na plecy, a druga na piersi.

W 1910 roku papież Pius X zezwolił na zastąpienie Szkaplerza sukienego medalikiem Szkaplerznym. Tak Szkaplerz jak i medalik mają być noszone w sposób godny.

Osoby noszące Szkaplerz i przynależące do Bractwa Szkaplerznego mają udział w duchowych dobrach całego Zakonu Karmelitańskiego, nazywają się braćmi i siostrami i są nimi faktyczne w sposób duchowy.

Główny ośrodek kultu Matki Bożej Szkaplerznej w Polsce to: Klasztor Karmelitów Bosych, 32 – 063 Czerna nr 79. (cdn.).

Andrzej Georg

⇒ str. 2 do litery Soboru”, a więc dziedzictwa jego nauczania, Benedykt XVI stwierdził: "Rzeczą najważniejszą, szczególnie przy tak znaczącej okazji, jak obecna, byłoby rozniecenie w całym Kościele tego pozytywnego napięcia, tego pragnienia, aby głosić ponownie Chrystusa współczesnemu człowiekowi".

- Jednak, aby ten wewnętrzny impuls do nowej ewangelizacji nie pozostał jedynie ideałem i nie grzeszył zamętem, trzeba, aby opierał się na konkretnej i precyzyjnej podstawie, a są nią dokumenty Soboru Watykańskiego II - dodał.

- Odniesienie się do dokumentów chroni przed skrajnościami anachronicznych nostalgii i gonienia do przodu, i pozwala na uchwytenie nowości w ciągłości. Sobór nie wymyślił nic nowego jako przedmiotu wiary ani też nie chciał zastępować tego, co stare. Raczej troszczył się o to, aby ta sama wiara nadal była przeżywana w dniu dzisiejszym, nadal była wiarą żywą w zmieniającym się świecie - wyjaśnił.

Papież mówił, że ojcowie soborowi chcieli przedstawić wiarę na nowo w sposób skuteczny i z ufnością otworzyli się na dialog ze współczesnym światem.

- Jeśli dzisiaj Kościół proponuje nowy Rok Wiary i nową ewangelizację, nie robi tego aby uczcić jakąś rocznicę, ale ponieważ jest to konieczne nawet bardziej niż przed 50 laty!

/.../- Rozprzestrzeniła się pustka. Ale właśnie wychodząc od doświadczenia tej pustyni, od tej pustki, możemy odkryć na nowo radość wiary, jej życiowe znaczenie dla nas, mężczyzn i kobiet. Na pustyni odkrywa się wartość tego, co jest niezbędne do życia; w ten sposób we współczesnym świecie istnieją niezliczone znaki pragnienia Boga, ostatecznego sensu życia, często wyrażane w formie ukrytej czy negatywnej - podkreślił papież, nawiązując do zadania nowej ewangelizacji.

Zdaniem papieża "na pustyni trzeba nade wszystko ludzi wiary, którzy swym własnym życiem wskazują drogą ku ziemi obiecanej". Rok Wiary porównał do pielgrzymki "po pustyniach współczesnego świata", w której nie trzeba "ani łaski, ani torby podróży, ani chleba, ani pieniędzy ani dwóch sukien", ale Ewangelii i wiary Kościoła, której "jaśniejącym wyrazem" są dokumenty Soboru i opublikowany przed dwudziestu laty Katechizm Kościoła Katolickiego.

za: www.deon.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

RESTAURACJA
BaHus

www.bahus.pl

Rzecz o Józefie Ignacym Kraszewskim (1812-1887)

Książnica Cieszyńska przygotowała na lipcową Noc Muzeów publikację - Jednodniówkę z okazji 200 - lecia urodzin Józefa Ignacego Kraszewskiego. Otrzymaliśmy zezwolenie na wykorzystanie tego materiału. Autorem oprac. jest Wojciech Świąś.

~ BIBLIOTEKA KRASZEWSKIEGO W KSIĄŻNICY CIESZYŃSKIEJ ~

W 1908 r. syn Józefa Ignacego Kraszewskiego Franciszek ofiarował jego księgozbiór Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego. Ta przekazała go polskiemu gimnazjum w Orłowej. Po podziale Śląska Cieszyńskiego na część polską i czeską, Orłowa znalazła się poza granicami Polski, w związku z czym - staraniami Macierzy - w 1925 r. księgozbiór ponownie zawitał do Cieszyna. Po wielu - mniej lub bardziej szczęśliwych - perypetiach, dziś stanowi jeden z najcenniejszych historycznych zbiorów Książnicy Cieszyńskiej!

Józef Ignacy Kraszewski marzył, by jego księgozbiór dał podstawę do założenia publicznej biblioteki, na lokację której sugerował jedno z galicyjskich miasteczek. W spisany 4 lata przed śmiercią testamentem zaznaczył, że korespondencję (wtedy już oprawioną w... 101 tomów!) przekazuje Bibliotece Jagiellońskiej, całą zaś resztę spuścizny pozostawia w rękach rodziny, zaznaczając jednak, że nie życzy sobie, by uległa ona rozproszeniu. Wykonawca testamentu - syn Franciszek - niebawem po śmierci pisarza zainicjował dokładne zinventaryzowanie księgozbioru i ogłosił, że jest on na sprzedaż. Wkrótce otrzymał wiele ofert kupna, lecz nikt nie chciał nabyć księgozbioru w całości, pomimo bardzo atrakcyjnych warunków w postaci niskiej ceny i możliwości dokonania zapłaty w ratach. Ostatnie apele ogłaszał jeszcze na kilka miesięcy przed oddaniem zbiorów do Cieszyna.

Dlaczego akurat Ziemi Cieszyńskiej przypadł w udziale tak cenny dar? Prawdopodobnie zaważyły na decyzji ofiarodawcy znane mu zapewne związki jego ojca ze Śląskiem Cieszyńskim. Pisarz żywo interesował się tą ziemią, stąd pochodziło wielu jego korespondentów - działaczy oświatowych i narodowościowych i to zarówno takich, którzy przysyłałi swoje relacje z przeznaczeniem do gazet redagowanych przez Kraszewskiego, jak i tych, którzy adresowali swoje listy do niego osobiście. Kraszewski nie pozostawał obojętny na problemy Śląska poznawane w ten sposób. Poprzez swoją publicystykę wpływał na opinię społeczeństwa w Królestwie, zwracał uwagę na ruch narodowy rodzący się na Śląsku, apelując do uczuć patriotycznych i organizując tą drogą pomoc i poparcie dla rodaków.

Barbara Majewska, Księgozbiór Józefa Ignacego Kraszewskiego

Zespół dzielił w pierw niedostosowane do udostępniania zbiorów lokum z biblioteką Cytelni Ludowej, w budynku przy ul. Wyższa Brama 6, zaś w 1930 r. został prowizorycznie złożony w siedzibie Macierzy przy ul. Ks. Świeżego 6. W 1938 r. książki zostały oddane pod opiekę Muzeum i umieszczone w kilku pomieszczeniach w Pałacu Laryszów, który opuściły podczas wojny, by - wraz z innymi polskimi książkami z Muzeum - zostać bez ładu złożonymi na posadzce kościoła św. Krzyża, gdzie przetrwanie zapewnił im ówczesny kustosz Muzeum Wiktor Karger. Po 1945 r. - na powrót w budynku Muzeum - stopniowo doprowadzano podniszczony

księgozbiór do stanu użyteczności. Po awarii kaloryfera w 1987 r. i tułaczce po różnych prowizorycznych pomieszczeniach w Cieszynie, w 1994 r. wszedł on - wraz z innymi zabytkowymi księgozbiórami - w zasób Książnicy Cieszyńskiej.

W chwili obecnej księgozbiór liczy ok. **14 500 woluminów książek i czasopism z XIX w., prawie 1000 woluminów starych druków i 13 jednostek rękopisów.**

Znajduje się w nim wiele dobieranych z prawdziwym znanstwem cennych druków polskich i europejskich. Wydania tzw. bibliofilskie najczęściej otrzymywał w podarunkach. W zespole starych druków szczególnie cenne są polonika, w tym roczniki polskojęzycznych gazet i czasopism z XVIII w. Biblioteka zachwyca wyjątkową rozległością form oraz tematyki zgromadzonych w niej wydawnictw (świadczących jak najlepiej o szerokości horyzontów umysłowych jej właściciela). Niezwykłą ciekawostką są druki opatrzone odręcznymi dedykacjami pisarzy, uczonych, tłumaczy, wydawców czy wybitnych postaci życia politycznego. Jest ich w kolekcji pisarza ogółem ok. **800**. Również książki starsze mają niezwykle interesujące proveniencje - są tu dzieła, które należały niegdyś do **Hugona Kołłątaja** czy **Joachima Lelewela**. Księgozbiór ten odgrywał poważną rolę w życiu i pracy pisarza już od czasów studenckich, towarzysząc mu wiernie w różnych miejscach jego pobytu i stanowiąc podręczny warsztat zarówno jego badań naukowych z zakresu historii, jak też działalności publicystycznej i powieściopisarskiej. Do książek i swojej biblioteki sam odnosił się nieraz niemalże z czcią. Wiele miejsca książce poświęca w swych pamiętnikach i wspomnieniach, wyrażając się o niej zawsze z wielkim szacunkiem.

Miłość dla bibuły wiernie aż do dziś dnia zachowałem w sercu i Bóg jeden wie, ile ona mnie kosztowała. Nie miałem naówczas porządnego surduta w Wilnie i nie zawsze byłem obiady pewnym, gdy za drogie pieniądze dostałem Włodka o naukach wyzwolonych Brauna i Mowy Ossolińskiego.

Ze wszystkich zabytków stara książka stanowi najdroższy, najgodniejszy poszanowania. Jeżeli każdy szczątek jest relikwią, ona jest relikwią najcenniejszą. Przeszła przez wiele rąk, karmiła i poita pokolenia, rodziła myśli, zostały na niej ślady lat, przyschły wspomnienia. [...] Biblioteka złożona z ksiąg starych, w okładzinach okuwanych, zamykanych w futerałach [...] robi wrażenie świątyni, przybytku, arki... Skłaniam głowę wchodząc i mimo woli głos się zniża: tu wieki mówią.

(dokończenie za tydzień)



Październik - wyjątkowym miesiącem

... ponieważ w szczególny sposób jest poświęcony modlitwie różańcowej.

A o różańcu powiedzieli:

Kard. Stefan Wyszyński-

"Różaniec to łańcuch bezpieczeństwa na stromej skale szczytów górskich. Nie wolno się zatrzymywać na żadnej tajemnicy. Trzeba iść dalej. Bo pełnia życia jest u szczytów..."

"Modlitwą różańcową powiążcie wszystkie wasze serca, by stały się murem obronnym Kościoła Chrystusowego, pod opieką Zwycięskiej Pani Jasnogórskiej".

Kacik poezji

Różaniec - Prowadź nas zatem dalej w imię bożej chwały...

Bóg z Tobą Ojciec Piotrzel! - więc i krzyże cięższe
bo tylko ci Niezłomni prowadzą do Boga
jeszcze niejeden przyjdzie aby Cię oskarżyć
dziś nie łatwa jest do nieba i nie prosta droga

Bóg z Tobą Ojciec Piotrzel! idziemy z ufnością
pełni pokory ducha wiary i oddania
przecież bywa że trzeba spojrzeć śmierci w oczy
aby Bóg dźwignął cudem kamień zmartwychwstania

świat oszalał i Bogu bluźni i wygraża
chciałby się pozbyć krzyża ... Prawdy oraz Wiary
szatan jak kiedyś kusi pozorem wolności
rzucając między ludzi swe zatrute dary

więc bukiet "Margaretek" postaw obok krzyża
niech szemrze obok Ciebie odwagą modlitwy
przecież to nasza tarcza którą nam ukułeś
gdy zbroił nas miłością do śmiertelnej bitwy

Ojciec Piotrzel! milczenie też jest głosem Boga
ci którzy go słuchają niosą w sobie trwogę
bo wiedzą że milczenie to surowy znak
który służyć donośniej gdy świat zmyli drogę

prowadź nas zatem dalej... gdy trzeba... milczeniem
wiemy że jesteś silny wsparty Boga dłonią
i On nas wyprowadzi przecież z każdej matni
bo Miłość oraz Wiara najsilniejszą bronią...

Stań Polsko wokół krzyża niczym barykada
mocna wiarą obrońców honorem i Bogiem
mason nas przestraszy żaden pakt i traktat
staniemy bronić krzyża walcząc z każdym wrogiem

Bóg z Tobą Ojciec Piotrzel Chrystus Król nas wiedzie
i Pani Częstochowska płaszczem nas ochrania
prowadź nas zatem dalej w imię bożej chwały
każdym słowem i czynem co prawdę odśladania

Kazimierz Józef Węgrzyn

OGŁOSZENIE!!!

Zapraszamy na pielgrzymkę do Lichenia, Torunia
i Częstochowy w dniach 10 i 11 listopada.

Koszt pielgrzymki (przejazd, nocleg, obiad)
wynosi 180 zł.

Zapisy do końca miesiąca - w zakrystii lub
u księdza Zenona.

JUBILACI TYGODNIA

Łucja Tomica

Barbara Gawlik

Ginter Myrczyk

Halina Bulcewicz

Zbigniew Jaszowski

Anna Wawrzacz

Helena Chwastek

Jadwiga Zowada

Natalia Tułeczka



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na
długie lata życia.

Z życia parafii



• W sobotę, 13 października, zakończyliśmy 17 rok
czuwań fatimskich. Czuwanie odbyło się według sta-
łego programu, gdzie głównym momentem była Eu-
charystia. Kazanie powiedział ks. Wojciech. Było to
posumowanie kolejnych rozważań na temat spotkań z
Maryją. Nawiązując do XII Dnia Papieskiego, zachę-
cał do naśladowania bł. Jana Pawła II i takiego same-
go jak Papież zaufania Matce Bożej - Totus Tuus Maryjo. We
Mszy św. uczestniczyli też goszczący w parafii Templariusze -
Wielki Przeor Generalny br. Krzysztof Kurzeja, jego żona Nata-
sza, którzy przyjechali do nas z Katowic oraz br. Artur Sypniew-
ski z Tychów. Eucharystię uświetnił swoim śpiewem chór
„AVE”. Po procesji świateł, w czasie której figurę niosła mło-
dzież, i po odmówieniu ostatniej części Różańca, ks. Zenon
udzielił wszystkim uczestniczącym w czuwaniu błogosławień-
stwa Najświętszym Sakramentem.

• Niedziela była w naszej wspólnotie dniem uroczystego
rozpoczęcia Roku Wiary. Dlatego też jedną z intencji o godz.
10³⁰ była modlitwa o dobre przeżycie tego czasu. Dwie pozosta-
łe intencje były za Katechetów w związku z Dniem Nauczyciela
oraz dziękczynienie za dar pontyfikatu Jana Pawła II. Msza św.
rozpoczęła się uroczystym wniesieniem Relikwii bł. Jana Pawła
II, które przywieźli wspomniani już Templariusze. Z tym, że za-
miast brata Artura był br. Dawid Grzesiowski z Bielska-Białej.
Kazanie mówił w tym dniu Ksiądz Proboszcz, ale podczas tej
Mszy św. na początku w szczególny sposób zwrócił się do dzie-
ci, tłumacząc im symbolikę dekoracji, którą stanowiły - wystawio-
na najstarsza księga chrztów, Pismo Święte, Katechizm Kościoła
Katolickiego oraz dokumenty Soboru Watykańskiego II.

Na zakończenie każdej Mszy św. tego dnia była okazja
uczczenia Relikwii bł. Jana Pawła II.

Na popołudnie, w związku z XII Dniem Papieskim, zostali-
śmy zaproszeni do sali Czytelni Katolickiej. Tam dzieci pod opie-
ką siostry Karoliny, przygotowały krótki program „Z Wadowic do
Nieba”.

Potem pan Kazimierz Mrowiec, autor wystawy - „Pontyfikat
Jana Pawła II w portrecie” w kilku słowach przedstawił historię
powstania tych niezwykle ciekawych portretów.

I wreszcie spotkanie z Templariuszami.

Wielki Przeor Generalny na początku opowiedział o swoim,
wspólnie z żoną, spotkaniu z Papieżem - „to spotkanie pozosta-
ło ślad na całe nasze życie”. Stąd też wielka radość z faktu po-
siadania przez Zakon, oprócz relikwii innych świętych i błogosła-
wionych, relikwii bł. Jana Pawła II.

Przedstawiona została, oczywiście w zarysie, historia Zako-
nu Templariuszy - Zakonu Rycerzy Chrystusa i Świątyni Jerozo-
limskiej (Templariuszy) w Polsce. Był czas na pytania a potem
odpowiedzi na nie. Warte zapamiętania jest to, że członkowie
Zakonu powinni swoim życiem dawać przykład realnego stosowa-
nia wartości chrześcijańskich w życiu codziennym, zarówno
rodzinnym, jak i zawodowym.

• W ciągu całego tygodnia trwały nabożeństwa różańcowe.

Uwaga!

Czytelnia Katolicka wraz z **Polskim Komite-
tem Zwalczenia Raka** - oddział w Ustroniu, zapra-
szają na wykład dr. n. med. Stanisława Mikołajczy-
ką na temat: „**Rak jelita grubego**”.

Spotkanie odbędzie się w piątek 26.10.
o godz. 16⁰⁰ w sali Czytelni Katolickiej.

Przed wykładem będzie można wykonać bez-
płatne badania profilaktyczne.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwno I przykazaniu -

Uzależnienie - część I

Zaczynamy nowy cykl artykułów, które zaliczam również jako grzech bałwochwalstwa. Dlaczego? Ponieważ wielu ludzi twierdzi, że bez alkoholu nie da się żyć. Nie ma porządnej imprezy, nie ma rozmowy, nie ma tego czegoś – jak mawia mój znajomy, alkoholik. Dla zdobycia alkoholu, alkoholik zdolny jest poświęcić wszystko – nawet swoich najbliższych. Po drugie, to alkoholizm należy przypisać do przykazania nie zabijaj. Bo zabija! Zabija siebie i wszystkich wokół siebie. Nazywamy ten fakt współuzależnieniem. Tylko ludzie którzy przeszli piekło uzależnienia i współuzależnienia alkoholowego są w stanie opowiedzieć o koszmarze jaki przeszli. Dziś troszeczkę danych. Świadectwa przedstawię w późniejszym terminie.

Zły duch

Słowo 'alkohol' - pochodzi najprawdopodobniej od arabskiego słowa al.-ghul (zły duch)

1mln alkoholików

Mamy w kraju ok. 1 mln. uzależnionych od alkoholu, 3-4 mln żyjących w rodzinach z alkoholikiem. Ok 2,5 mln to dzieci.

8 litrów rocznie

Spożycie alkoholu to ok. 8 litrów 100% spirytusu rocznie na głowę (licząc z noworodkami). W tym 50 litrów piwa.

120 tys. leczy się

W lecznictwie zarejestrowanych jest 120 tys. Uzależnionych, w tym 20% kobiet.

20% wypadków przez nietrzeźwych

Nietrzeźwi powodują 20% wszystkich wypadków. W ub. roku nastąpił istotny wzrost udziału nietrzeźwych we wszystkich kategoriach przestępstw. Ilość wypadków drogowych spowodowanych przez nietrzeźwych wzrosła o 100%. Gmina płaci za naprawy po 1 wypadku średnio 150.000 zł. Wzrost interwencji policji w mieszkaniach alkoholowych - 16 % (w 1997) oraz o 20% sądowego zobowiązania do leczenia.

FAS - Alkoholowy Zespół Płodowy

Już najmniejsza dawka alkoholu pita przez kobietę w czasie ciąży wywołuje poważne skutki u dziecka. Szczególnie silny wpływ alkoholu widać w pierwszym trymestrze ciąży kiedy tworzą się narządy. Nawet wśród osób świadomych (pacjentek Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie) 10% pije alkohol, nie myśląc o zagrożeniach dla dziecka.

Najczęstsze choroby i zaburzenia wywołane pićm przez matkę alkoholu w czasie ciąży

- Niedorozwój psychiczny i emocjonalny
- Ułomność umysłowa
- Uszkodzenia morfologiczne (np. kształt czaszki)
- Zaburzenia wzrostu
- Problemy z nauką, pracą
- Problemy ze sprawnym poruszaniem
- Uszkodzenia układu nerwowego (cdn.) *brat Franciszek*

POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

„(...) kto by chciał się stać wielki, niech będzie sługą waszym”

Mk 10,35-45

Kiedyś na katechezie jeden chłopiec zapytał mnie: *dla-czego dzisiaj Pan Jezus nie czyni cudów?* On chciałby też taki cud zobaczyć. Zaprosiłam go wówczas na Mszę świętą. Po jej zakończeniu przyszedł do mnie smutny mówiąc, że żadnego cudu nie zobaczył. A przecież Pan Jezus w cudowny sposób zjawiał się na ołtarzu pod postaciami chleba i wina! To jednak było tak niewidoczne, że mój rozmówca nie chciał tego uznać za cud. On chciał wszystko widzieć.

Czy jednak naprawdę cuda na co dzień nie zdarzają się? A co do nas mówi Bóg w życiu codziennym, gdy mamy na myśli pomoc bliźniemu?

Przypominam sobie, że do szkoły w której uczyłam przyjechali filmowcy i szukali kogoś, kto zagrałby w filmie. Nikt nie wiedział, w jakim i o czym. Miały być dwie role. Do świetlicy wszedł pan reżyser i zapytał: „Kto potrafi służyć?” Zgłosił się ministrant, ale ten pan powiedział: „Nie, tak zwyczajnie, w domu”. Chyba nikt nie potrafił. Na to pan: „A kto pokaże, jak się rządzi i rozkazuje innym?” O, teraz było sporo takich, co potrafili zachowywać się jak kapryśni królowie czy królowe. Trudno było wybrać, kto to robi lepiej. Wybrano Kingę.

I znów tamten pan zapytał o słuzenie.

Wtedy Ania wzięła za rękę najmniejszego Marcela z zerówki, posadziła go, jakby był królewiczem, i zaczęła... Wytarła mu delikatnie nos, uczesała czuprynkę, zdjęła mu buciki i włożyła kapcie, wyjęła kanapkę i tak nią go poczęstowała, jakby to było królewskie danie. Marcel poczuł się naprawdę po królewsku.

Pan reżyser był zachwycony. „Filmujemy baśń o złej królownie i dobrej służącej. Ty będziesz grała właśnie główną rolę służącej”. Niektórzy westchnęli zazdrośnie. „Pewnie, ona ma tyle sióstr i braci w domu, że mogła się nauczyć obsługiwać. A ja nie muszę, bo mi wszyscy służą, a ja się do tego nigdy nie zmuszę!” – powiedziała Ola. Na to Ania: „jeśli się kogoś kocha, to nie trzeba się zmuszać by mu służyć. Widziałas na filmie „W pustyni i w puszczy” jak starszy i odważny Staś służył i pomagał małej Nel? A na filmie o Jezusie, jak On klęcząc, mył brudne nogi Apostołom, i jeszcze wycierał! Ja tam mogę służyć, komu potrzeba – wcale się nie wstydzę i lubię to robić”. Przytuliła Marcela, jakby był jej bratem, a nie tym, z którego wszyscy się śmiali.

Wychowawczyni Ani szepnęła do zdziwionego pana reżysera: „To jest najlepsza uczennica w szkole”.

Giustina

Ps. Tym artykułem zapoczątkowaliśmy nowy cykl. Jest on co prawda skierowany do młodszych czytelników, ale przeczytać go może każdy.

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl